

Marek ORDYŁOWSKI*
Leonard SZYMAŃSKI**

Działalność Kontrwywiadu Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w zakresie turystyki zagranicznej i międzynarodowych kontaktów sportowych 1957–1970

Streszczenie

Lata 1957–1970 to rządy ekipy Gomułki, który doszedł do władzy w wyniku fermentu społecznego, określanego mianem Październik 1956. Okres ten oceniany jest przede wszystkim w aspektach zakończenia terroru Służby Bezpieczeństwa wobec społeczeństwa oraz dokonanych reform społeczno-gospodarczych, które dawały złudzenia większej demokracji i szerszego otwarcia się Polski na Zachód. W rzeczywistości nadzór Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nad społeczeństwem, realizowany przez nomenklaturę stanowisk i służby specjalne, zmienił jedynie swoje formy i metody, ale w rzeczywistości był nadal rygorystyczny.

Prezentowany w opracowaniu nadzór kontrwywiadowczy nad zbiorowym zagranicznym ruchem turystycznym, który był znikomy, a w jego ramach również nad wyjazdami zagranicznymi polskich sportowców i przyjazdami na zawody do Polski sportowców z tzw. krajów kapitalistycznych, jednoznacznie wskazuje, że ówczesne władze, mieniające się ludowymi, traktowały obywateli przedmiotowo, jako potencjalnych przestępców godzących w bezpieczeństwo i interesy państwa polskiego. Nadzorowi operacyjnemu, obok szerokiej inwigilacji polskich turystów i sportowców, towarzyszyły też liczne rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, przeprowadzane przez Służbę Bezpieczeństwa nawet z olimpijczykami i reprezentantami Polski. Niektóre osoby, turyści i sportowcy, byli ewidencjonowani w kartotekach i objęci stałą kontrolą służby bezpieczeństwa. Nadzór kontrwywiadowczy, sprawowany poprzez tajnych współpracowników, kontakty poufne, kontakty obywatelskie i służbowe, był w swym charakterze absurdalny i do niczego nie prowadził. Skłaniał jednak do pozostawania za granicą licznych turystów, nieraz ryzykujących nawet życie.

Słowa kluczowe: Dolny Śląsk, lata 1957–1970, nadzór kontrwywiadowczy Służby Bezpieczeństwa nad zagranicznym ruchem turystycznym i międzynarodowymi kontaktami polskich sportowców

* Prof. dr hab., Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu, e-mail: marekordylowski@wp.pl.

** Prof. dr hab., Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu, e-mail: lszymanski@poczta.fm.

Wstęp

Okres 1957–1970 to w Polsce rządy Wiesława Gomułki i jego ekipy, to po latach stalinowskiego reżimu nadzieje społeczeństwa na większe demokratyczne swobody i właściwe relacje między społeczeństwem a władzą, a także oczekiwania niezależności gospodarczej Polski od Związku Radzieckiego. Były ku temu przesłanki, bo doradcy radzieccy opuścili nasz kraj, poza tym po 1956 r. zwolniono z Urzędów Bezpieczeństwa (UB) blisko 10 tys. skompromitowanych funkcjonariuszy. Nastąpiły też zmiany w wymiarze sprawiedliwości i w sprawowanym nadzorze nad społeczeństwem¹. Nie ulegało jednak wątpliwości, że pełna władza spoczywa w rękach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), posługującej się nadal, wzorem radzieckim, nomenklaturą, której istotą był wykaz stanowisk wymagających akceptacji instancji partyjnych od szczybla KC PZPR po komitety partyjne większych zakładów pracy. Dotyczyła ona również stanowisk i funkcji obieralnych w organizacjach społecznych, a więc w turystyce i sporcie. PZPR sprawowała nadal pełną kontrolę nad życiem społecznym i państwowym, mając oparcie w szeroko rozbudowanym aparacie nadzoru (wojsko, SB, sądownictwo, prokuratura i więziennictwo, Milicja Obywatelska itp.), który stał na straży realizacji polityki partii².

W okresie Polski Ludowej aparat bezpieczeństwa przeszedł znaczną ewolucję, a zmiany wiązały się zwykle z dochodzącymi do władzy ekipami partyjno-rządowymi. Działalność operacyjna tego aparatu, ukształtowana przy pomocy NKWD, z biegiem lat zmieniała się niewiele. Osłabienie pozycji SB po 1956 r. nie było trwałe, a pod koniec lat sześćdziesiątych powrócono już do niektórych potępionych metod stalinowskich, motywując to wzrostem zagrożenia kraju przez elementy antysocjalistyczne³. Zagrożenia trudno było dostrzec, ale niedostatecz-

¹ Nadzór ten ukształtowano na wzorach radzieckich, a pełniony był m.in. przez liczne osoby pochodzenia żydowskiego, białoruskiego (Mikołaj Orehwa, Aleksander Kokoszyn, Jan Zabawski) czy ukraińskiego przeszkolone w Związku Radzieckim, które opanowały kierownicze stanowiska w komunistycznej partii (PPR, a później PZPR), w sądownictwie, prokuraturze czy więziennictwie, a zwłaszcza w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego. W tych ostatnich najczęściej po szkoleniu w Kujbyszewie przez NKWD. Zob. np. K. Szwaagrzyk, *Żydzi w aparacie represji na Dolnym Śląsku 1945–1968*, [w:] J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz [red.], *Wokół marca 68 na Dolnym Śląsku. Komisja Śledcza Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu*, IPN we Wrocławiu. Wrocław 2008, s. 99–116; S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Wyd. ALFA, Warszawa 1990.

² Od października 1944 r. funkcjonowała np. Komisja Wojskowa Biura Politycznego KC PZPR, a w latach 1949–1956 także Komisja BP KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego, która podejmowała decyzje o represjach i śledztwach w 3-osobowym składzie: Bolesław Bierut, Jakub Berman i Stanisław Radkiewicz. Zob. W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad Wojskowy*, Bellona, Warszawa 2007, s. 396–400. Nie ma stąd wątpliwości co do roli partii, a szczególnie wybranych osób w kształtowaniu systemu represji przed 1956 r.

³ Zob. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Bellona, Warszawa 1997, s. 150.

ne reformy w funkcjonowaniu państwa powodowały niezadowolenie społeczne i wzrost nastrojów opozycyjnych. Do budowania atmosfery niepokoju przyczyniała się jednak głównie Służba Bezpieczeństwa, wyolbrzymiająca w swoich prognozach zagrożeń skalę działalności opozycji i niebezpieczeństwo z jej strony. Strasząc partię, organy bezpieczeństwa rosły w siłę i odzyskiwały dawną pozycję w państwie. Z kolei PZPR, kontynuując zachowawczą i najczęściej wrogą politykę wobec społeczeństwa, coraz bardziej separowała się od niego i uzależniała od SB, która stawiała się dla niej najważniejszą podporą w sprawowaniu władzy. Na wszystkich szczeblach działalności, od MSW po KP MO, pion SB był też w stałym kontakcie z organizacjami partyjnymi.

Sport i turystyka nie były w latach 1957–1970 szczególnie ważnymi dziedzinami, ale turystykę zagraniczną, wyjazdową i przyjazdową, objęto nadzorem kontrwywiadowczym. W jej ramach nadzór sprawowano też nad sportowcami uczestniczącymi we współzawodnictwie międzynarodowym, gdyż również po Październiku 1956 roku kontakty z krajami kapitalistycznymi (kk.), bez względu na ich charakter, były traktowane, jako zagrożenie szpiegostwem i działalnością antysocjalistyczną, godzącą w bezpieczeństwo państwa.

Autorzy opracowania starają się przybliżyć Czytelnikowi tę problematykę, która jak dotąd nie doczekała się szerszych publikacji. Nadzór kontrwywiadowczy SB nad turystyką zagraniczną i kontaktami sportowców omawiają na podstawie materiałów IPN we Wrocławiu, dotyczących Dolnego Śląska, ale ponieważ system był opracowany centralnie dla pionu SB w Polsce, prezentowany obraz jest reprezentatywny w stosunku do całego kraju. Autorzy zwracają jednak uwagę, że nadzór SB był jedynie fragmentem działalności kontrwywiadowczej, która była prowadzona też przez Wojskową Służbę Wewnętrzną, Wojska Ochrony Pogranicza czy Milicję Obywatelską i miała wymiar dużo szerszy niż prezentowany w opracowaniu.

Struktura organizacyjna, agentura, formy i metody działania Służby Bezpieczeństwa po 1956 roku

Po dojściu do władzy Gomułki dokonano zmian w strukturze organizacyjnej aparatu bezpieczeństwa. W listopadzie 1956 r. zlikwidowano Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego i powierzono ochronę ustroju i interesów państwa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW), działalność urzędów bezpieczeństwa włączono zaś w zakres wojewódzkich i powiatowych komend Milicji Obywatelskiej. Ustawa z 13 listopada 1956 r. powierzyła organom bezpieczeństwa publicznego „ochronę ustroju ludowodemokratycznego określonego w Konstytucji PRL i interesów państwa przed działalnością szpiegowską i terrorystyczną”⁴.

⁴ Tamże, s. 125–140.

W zasadzie niewiele się zmieniło, a reforma była w dużym stopniu pozorowana. Aparat bezpieczeństwa, liczący około 28 tys. osób, początkowo ograniczono, ale w późniejszych latach odbudował on swój stan, poza tym wielu skompromitowanych działalnością funkcjonariuszy nadal w nim pozostało, często na kierowniczych stanowiskach.

Struktura organizacyjna pionu SB w Polsce była w latach 1957–1970 szeroko rozbudowana, ale szczególnie ważną rolę odgrywały departamenty operacyjne MSW: **I – wywiad, II – kontrwywiad, III – walka z działalnością antypaństwową w kraju**. Później powołano także **Departament IV do walki z Kościołem**. W opracowaniu nasza uwaga skupia się na **Departamencie II (kontrwywiad)**, zajmującym się m.in. organizowaniem i prowadzeniem walki ze szpiegowską działalnością wywiadów państw kapitalistycznych, gdyż w jego gestii był nadzór operacyjny nad turystyką zagraniczną i kontaktami sportowców. W Departamencie II MSW pracę kontrwywiadowczą wśród wyjeżdżających za granicę i przyjeżdżających do kraju prowadziły wydziały VI i VII. Wydział VI zajmował się wyjeżdżającymi na Zachód w celach prywatnych oraz cudzoziemcami przyjeżdżającymi do Polski w analogicznych celach oraz osobami, które odmówiły powrotu do kraju. Działalność ta odbywała się przy współpracy z jednostkami paszportowymi, z WOP, Wojskową Służbą Wewnętrzną, MO oraz z odpowiednimi służbami tzw. Krajów Demokracji Ludowej [KDL]. **Wydział VII**, który w tej publikacji szczególnie nas interesuje, zajmował się nadzorem nad pracą kontrwywiadowczą wśród polskich obywateli wyjeżdżających na Zachód w celach służbowych, turystycznych i sportowych oraz wśród obywateli państw zachodnich przyjeżdżających w tych samych celach do Polski. Nadzorował też pracę operacyjną wśród wyjeżdżających do KDL i kontrolował uczestników wycieczek. Współpracował przy tym z tymi samymi jednostkami co Wydział VI.

W województwach jednostki urzędów bezpieczeństwa publicznego, przebudowane na przełomie 1956/1957, włączono w skład Komend Wojewódzkich MO. Kontrwywiadem zajmował się **Wydział II KW MO** (odpowiednik Departamentu II MSW), który blisko współpracował z Wydziałem Paszportów, WOP, WSW i MO oraz Wydziałem I (technika operacyjna). Nominalnie SB podlegała komendantom MO, ale merytorycznie była kontrolowana przez organy Centrali (MSW). Pionem SB kierował w województwach I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa. W działalności SB wykorzystywano też grupy operacyjne. **Grupa VII** była odpowiednikiem Wydziału VII Departamentu II MSW i kontrolowała wyjazdy turystyczne i sportowe. W Komendach Powiatowych Milicji Obywatelskiej (KP MO) funkcjonowały w ramach jednostek organizacyjnych SB dwa referaty: I – kontrwywiad i II – walka z działalnością antypaństwową. W działalności na tym poziomie SB tworzyła również grupy operacyjne⁵.

⁵ Działalnością kontrwywiadowczą zajmowała się jednak przede wszystkim Wojskowa Służba Wewnętrzna, która powstała 10 stycznia 1957 r. w miejsce osławionego Głównego Zarządu

Działalność SB dotyczyła wszystkich aspektów życia społecznego i państwowego i była regulowana rozporządzeniami MSW. W pracy operacyjnej wykorzystywano tzw. osobowe źródła informacji (OZI). Do 1956 r. byli to rezydenci, agenci prowadzeni przez rezydentów i informatorzy. Na przykład w grudniu 1953 r. w skład OZI na Dolnym Śląsku wchodziło 375 rezydentów, 105 agentów i 6240 informatorów, a do dyspozycji było 636 lokali kontaktowych. Szeroko była także w tym czasie rozbudowana agentura WOP i MO⁶. Po 1956 r. działalność operacyjną UB/SB prowadzono przy pomocy **tajnych współpracowników (TW), kontaktów poufnych (KP), kontaktów obywatelskich (KO) oraz kontaktów służbowych (KS)**. W turystyce i sporcie poprzez agenturę prowadzono działania doraźnie, ale nad niektórymi osobami (tzw. figurantami), podejrzanymi o wrogą działalność przeciwko państwu, prowadzono stałą inwigilację. Turyści ci lub sportowcy ujęci byli w osobnej kartotece. Tajny współpracownik miał w SB swoje dossier, pseudonim i numer. Jegoteczka pracy była dokumentem tajnym specjalnego znaczenia i przechowywał ją, w miejscu do tego przeznaczonym, oficer operacyjny, który go „prowadził”. Kontakty poufny i obywatelski były nierejestrowaną formą agentury, ale w odniesieniu do KP stosowano kryptonim i pracował pod kontrolą oficera SB. KO był formą mniej sformalizowaną, która pozwalała omijać SB zakaz werbowania na informatorów członków PZPR⁷. Kontakt służbowy wiązał się z osobami zajmującymi stanowiska, które zobowiązywały do udzielania informacji potrzebnych SB. Wielu agentów i donosicieli pozyskiwano na podstawie kompromitujących materiałów i często jedynie markowali swoją działalność. Niektórzy, wyróżniający się i dostarczający cenne informacje otrzymywali gratyfikacje finansowe. Były to osoby wykonujące donosielskie obowiązki z dużym zaangażowaniem i bez przymusu. Jeżeli więc TW „Bolek” otrzymywał wynagrodzenie, to nie może być złudzeń co do jego postawy moralnej i roli, jaką odgrywał.

SB cały czas rozbudowywała sieć OZI i było to jedno z jej najważniejszych zadań, gwarantujących większą skuteczność w pracy operacyjnej. Z tego względu każda rozmowa profilaktyczno-ostrzegawcza czy inna, przeprowadzana przez SB, miała też na celu sprawdzenie danej osoby pod kątem możliwości jej pozyskania, jako źródła informacji. Meldunek kończył się zwykle odpowiednią oceną funkcjonariusza co do możliwości pozyskania i pisemnym zobowiązaniem osoby „filtrowanej” o nieujawnianiu faktu spotkania i jego treści. Rozmowy z turystami były zwykle prowadzone w KW MO, co robiło prawdopodobnie odpowiednie wrażenie, a ze sportowcami najczęściej w kawiarniach, restauracjach i w ich mieszkaniach.

Informacji Wojska Polskiego. Za względu jednak na zniszczenie dokumentów niewiele o tej działalności wiemy.

⁶ Zob. IPN Wr., sygn.. 053/262. Sprawozdania miesięczne Szefa WUBP Wrocław do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego; P. Majer, *Milicyjna agentura 1944–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2005, Nr 1. Szeroką agenturę, w celu chronienia granic, posiadały też Wojska Ochrony Pogranicza.

⁷ S. Krzyżanowska, W. Trębacz, *Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kaskader”*, Oddział IPN we Wrocławiu, Wrocław 2007, s. 17–25.

Praca operacyjna SB w ruchu turystycznym dotyczyła przede wszystkim wyjazdów do krajów zachodnich, ale obejmowała także wycieczki do KDL. W prognozach mnożono zagrożenia i starano się inwigilować turystów za granicą. SB wykorzystywała do tego celu TW, KP i KO, pilotów, przewodników, tłumaczy itp. Wielu byłych funkcjonariuszy SB i MO zatrudniano w organizacjach i biurach turystycznych na stanowiskach kierowników personalnych i kierujących pilotażem.

Z rozmów prowadzonych przez SB i meldunków informatorów wynikało, że zainteresowania turystów koncentrowały się zwykle na handlu, gdyż w Polsce brakowało wielu towarów. Przemytem, w szerszym znaczeniu, i handlem walutą zajmowało się niewielu. Z materiałów SB nie wynikało też, aby turyści czy sportowcy byli za granicą podatni na podejrzanе kontakty i działalność obcych wywiadów. Kontakty dotyczyły zwykle krewnych i znajomych, a najczęściej wiązały się z handlem. Największym problemem SB były odmowy powrotu do kraju, liczne, co dawało podstawę do objęcia filtracją rodzin takich osób. Szeroką działalność operacyjną prowadziła SB w kraju wobec turystów zagranicznych i sportowców przyjeżdżających na zawody. Szczególnie dotyczyło to Niemców i wiązało się z rewizjonistyczną polityką prowadzoną przez Republikę Federalną Niemiec (RFN)⁸.

Do 1956 r. nadzór operacyjny nad zagranicznym ruchem turystycznym był bardzo ułatwiony ze względu na jego znikomą skalę. Ruch graniczny był ewidencjonowany głównie przez WOP, który od 1956 r. wyróżniał też wyjazdy turystyczne. Na przykład w 1956 r. wyjechało z Polski w celach turystycznych tylko 17 151 osób, w tym do krajów kapitalistycznych 604 osoby, a w 1960 r. odpowiednio – 53 892 i 5786 turystów. W latach sześćdziesiątych Polska otwierała się turystycznie coraz bardziej, ale dotyczyło to głównie KDL. W 1965 r. wyjechało w tym kierunku już 158 566 osób, ale do krajów kapitalistycznych tylko 6218 turystów. Podobnie prezentowały się przyjazdy turystów z zagranicy. W 1960 r. przyjechało z krajów kapitalistycznych do Polski w celach turystycznych tylko 9848 osób, a zdecydowany wzrost ich liczby nastąpił dopiero w latach siedemdziesiątych⁹.

Najdogodniejsze tereny w Polsce do uprawiania turystyki były na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Szczególnie sprzyjające były zaś na Dolnym Śląsku, gdzie znajdowały się liczne domy wczasowe, sanatoria i infrastruktura związana z turystyką. Wiele obiektów znajdowało się jednak w strefie nadgranicznej, co utrudniało wczasowanie i turystykę, gdyż obowiązywały przepisy ruchu granicznego, bazujące na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa, które były rygorystyczne, a jeszcze je zaostorzono,

⁸ Zob. M.J. Hartwich, *Reakcja władz polskich na przyjazdy turystów z NRD i RFN na Dolny Śląsk w latach sześćdziesiątych XX w.*, [w:] J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, J. Symyk [red.], *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych [1944–1989]*, Wyd. IPN, Warszawa–Wrocław 2011, s. 175–199.

⁹ IPN Biuro Udostępniania, sygn. 01265/684/J. Wyjazdy i przyjazdy.

gdyż wszędzie i we wszystkim upatrywano szpiegów i wrogów Polski Ludowej. W strefie nadgranicznej wymagano przepustek, meldunków itp., a każdy przyjezdny był inwigilowany przez agenturę WOP i MO. Reżim kontroli zelżał dopiero w 1956 i 1957 r.¹⁰, a zdecydowanie, gdy na podstawie zarządzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) z 16 listopada 1959 r. ustalono nowy pas drogi granicznej i strefę nadgraniczną. Wpłynęło to korzystnie na przyjazdy turystów z zagranicy, nadal obowiązywała jednak atmosfera czujności, która pod wpływem SB z biegiem lat systematycznie rosła. Podstawą do tego był wzrost liczby turystów z RFN, kontaktujących się z turystami z Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), a także wzrost liczby wydawnictw rewizjonistycznych i niekorzystne opinie turystów z RFN o Polsce i Polakach. Dochodziło też w województwie wrocławskim, na różnym tle, do licznych zadrażnień między Polakami a Niemcami.

SB, nie zawsze bez podstaw, podkreślała duże zagrożenie ze strony międzynarodowego ruchu turystycznego dla bezpieczeństwa państwa, konieczność znajomości problematyki turystyki przyjazdowej w poszczególnych regionach itp.. W sierpniu 1961 r. oraz w czerwcu 1962 r. Departament II MSW zwrócił się do Wydziału II SB w komendach wojewódzkich MO na obowiązek kontrolowania osób z zagranicy i obywateli polskich podejrzanych o działalność wywiadowczą oraz podkreślił konieczność operacyjnego zabezpieczania grupowych i indywidualnych wyjazdów do ZSRR i Bułgarii. Do tego celu należało zbudować wysoko kwalifikowaną sieć informatorów, rekrutujących się przede wszystkim z TW¹¹. W ramach turystyki prowadzono także w Polsce systematyczny nadzór nad wieloma sportowcami, podejrzanymi o „ewentualną” wrogą działalność wobec państwa podczas wyjazdów zagranicznych, a wszystkie międzynarodowe imprezy sportowe w kraju odbywały się pod kontrolą operacyjną SB.

Działalność kontrwywiadowczą prowadziła SB przede wszystkim poprzez „Sprawy Obiektowe” (SO), planując pracę operacyjną i zdając z niej systematyczne relacje. W całej akcji uwzględniano: **rozpoznanie, profilaktykę, przeciwdziałanie i inne przedsięwzięcia**. Oceniano następnie: efekty realizacji zadania; pracę pozostających na kontaktach źródeł informacji; współpracę SB z innymi jednostkami; oraz formułowano wnioski i postulaty na przyszłość. Dokumentacja SO, licząca nieraz setki kart, obejmowała zwykle:

- wytyczne jednostek nadrzędnych i kierownictwa Służby Bezpieczeństwa,
- charakterystykę kontrwywiadowczą środowiska,
- prognozę zagrożeń,
- wykaz TW i KP,

¹⁰ Zob. Uchwała Rady Ministrów z dnia 23 maja 1957 r. w sprawie wyłączenia niektórych terenów strefy nadgranicznej spod obowiązku posiadania zezwoleń na zamieszkanie i pobyt, MP 1957, nr 50, poz. 353.

¹¹ IPN Wr., sygn.. 032/632/t. 1. Pisma z Departamentu II MSW do Wydziałów II SB KW MO z dnia 28 VIII 1961 r. i z 9 VI 1962 r. [tajne].

- wykaz instytucji zajmujących się określoną problematyką,
- wykaz osób filtrowanych (wyjazdy i przyjazdy),
- ważniejsze doniesienia dotyczące zagadnienia,
- korespondencję.

Turystyka zagraniczna czy wyjazdy sportowców nie były dla SB zagadnieniem jakiegś szczególnej wagi, ale działalność kontrwywiadowczą prowadzono bardzo skrupulatnie, do czego zobowiązywały niejako prognozy zagrożeń, najczęściej „fabrykowane”. Dążono też do większej orientacji w funkcjonowaniu międzynarodowego ruchu turystycznego, a w uczelniach MSW kształcących oficerów SB, realizowano również prace dyplomowe dotyczące tego zagadnienia. Wraz z rozwojem turystyki zagranicznej, działalność SB na tym polu była jednak coraz trudniejsza.

Sprawa obiektowa „turystyka” – turystyka zbiorowa zagraniczna, województwo wrocławskie 1959–1970

Dokumentacja tej sprawy, licząca ponad tysiąc kart, nie jest kompletna, ale i tak dość dokładnie obrazuje skalę, formy i metody nadzoru kontrwywiadowczego SB nad turystyką zagraniczną. Pokazuje przede wszystkim system dla tego celu stworzony i stale doskonalony, który przybliżamy Czytelnikowi.

Szczególną rolę odgrywała w nim profilaktyka i na nią SB kładła duży nacisk. Pod nadzorem kontrwywiadowczym znajdowały się stąd biura turystyczne, a w największym stopniu PBP „Orbis”, którego wycieczki były najczęściej kierowane na Zachód, do krajów kapitalistycznych i chodziło nie tylko o objęcie turystów pełnym nadzorem, ale i o niedopuszczanie do wyjazdu osób podejrzanych o zamiar pozostania za granicą oraz o niewłaściwe kontakty.

W 1966 r., ze względu na decentralizację wydawania paszportów, oddziały „Orbisu” otrzymały nowe zadania związane z przygotowaniem własnej bazy pilotów wycieczek. Z tego względu pionowi SB w KW MO we Wrocławiu, podobnie jak w innych województwach, MSW poleciło opanować w „Orbisie” ośrodek dyspozycyjny pilotów oraz wyselekcjonować i przeszkolić wybranych pracowników do prowadzenia odpowiedniej polityki kadrowej i angażowania pilotów po uprzednim skonsultowaniu kandydatów z kierownictwem Wydziału II SB. Chodziło też o wyeliminowanie pilotów, których ze względów politycznych czy operacyjnych nie powinno się wykorzystywać do tej pracy. Piloci zostali zobowiązani do składania sprawozdań z wycieczek, według wzoru opracowanego przez kierownictwo „Orbisu”, a informacje o charakterze operacyjnym mieli podawać w specjalnym meldunku, który był przekazywany w oryginale do Wydziału II SB lub Wydziału Paszportowego KW MO. MSW określiło również charakter i rodzaj informacji kontrwywiadowczych, które należało przekazywać do Wydziału VII Departamentu II. Pilotów do obsługi wybranych wycieczek zagranicznych miał

bezpośrednio wyznaczać Wydział II SB¹². MSW ukierunkowało także sposób prowadzenia rozmów przez SB z pilotami oraz pobierania od nich pisemnych relacji o charakterze operacyjnym, a Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki wydał zarządzenie (nr 32) i poufną instrukcję dla pilotów, dotyczącą realizacji zadań operacyjnych nakreślonych przez Wydziały II SB KW MO.

W połowie lat sześćdziesiątych, po okrzepnięciu i uzupełnieniu swych kadr, SB w województwie wrocławskim wprowadzała coraz bardziej rygorystyczny system nadzoru kontrwywiadowczego i podejmowała liczne działania profilaktyczne. Piloci wycieczek, tłumacze, a nawet barmani, mający kontakt z turystami z krajów kapitalistycznych, byli najczęściej zatrudniani po zatwierdzeniu przez Wydział II SB, a wiele osób na stanowiskach administracyjnych w organizacjach zajmujących się turystyką międzynarodową było wcześniej pracownikami SB lub MO. Szczególną uwagę zwracała SB na pilotaż „Orbisu”. W oddziałach głównych: w Gdańsku, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu były wyznaczone przez nią osoby do prowadzenia całokształtu spraw pilotażu, z zakresem:

1. założenia i prowadzenia na specjalnych kartach szczegółowej ewidencji osób posiadających uprawnienia pilotów,
2. wyznaczania pilotów do obsługi imprez zagranicznych,
3. systematycznego kontrolowania pracy pilotów i dokonywanie ich okresowej oceny,
4. ścisłego współpracowania ze wszystkimi pilotami z innych podległych oddziałów, którymi są obsługiwane imprezy zagraniczne,
5. sporządzania kwartalnych opracowań statystycznych o stanie pilotów,
6. przesyłania każdego miesiąca wykazu pilotów do Wydziału II SB.

Wydział II SB KW MO we Wrocławiu przekazywał z kolei liczne meldunki do Wydziału VII Departamentu II MSW¹³.

Te przedsięwzięcia profilaktyczne jednak nie wystarczały i pod naciskiem MSW, w marcu 1969 r., kierownik Grupy VII Wydziału II KW MO we Wrocławiu, po konsultacji z Wydziałem VI Departamentu II, polecił wykorzystać stanowisko kierownika pilotażu w „Orbisie” do:

1. wyławiania spośród pilotów wycieczek zagranicznych kandydatów na kontakt poufny,
2. rozpoznawania pilotów z innych biur turystycznych i wyławianie kandydatów do wykorzystania w działaniach operacyjnych,
3. ujawniania za pośrednictwem pilotów wycieczek zagranicznych osób do rozpoznania i rozpracowywania operacyjnego,
4. rozpracowywania tutejszych pracowników biur turystycznych i eliminowania osób skompromitowanych politycznie,

¹² IPN Wr., sygn. 032/632/t. 1. Pismo naczelnika Wydziału VII Departamentu II MSW do naczelników Wydziału II SB KW MO.

¹³ Tamże, t. 2.

5. rozpracowywania cudzoziemców przyjeżdżających w celach turystycznych,
6. kształtowania odpowiednich postaw politycznych i właściwego stosunku do aparatu bezpieczeństwa¹⁴.

Nadzór kontrwywiadowczy nad zagranicznym ruchem turystycznym z kk. był zatem z biegiem lat coraz bardziej rygorystyczny. W ramach działalności profilaktycznej Wydziału II KW MO we Wrocławiu, prowadzonej przy współpracy z referatami SB w Komendach Powiatowych MO, funkcjonariusze SB przeprowadzali setki rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych z turystami, gromadząc informacje o osobach podejrzanych o wrogą działalność wobec państwa, przemysł i handel walutą, a „figurantów”, objętych systematycznym nadzorem, umieszczali w osobnych zasobach ewidencyjnych. Wydział II zbierał też informacje od Służby Bezpieczeństwa w powiatach o turystycznych zamiarach źródeł informacji (TW, KP, KO), w celu ewentualnego wykorzystania do kontrwywiadowczego zabezpieczania wycieczek zagranicznych¹⁵.

Wydział II KW MO współpracował z Wydziałem Kontroli Ruchu Granicznego, posiadającym własną agenturę, oraz z WOP. Szczególnie istotna była zaś współpraca z Wydziałem Paszportów, który posiadał najwięcej informacji dotyczących planowanych wyjazdów i wyjeżdżających osób. W pracy profilaktycznej Grupa VII dążyła do stworzenia systemu pozyskiwania wyprzedających informacji o planowanych wycieczkach zagranicznych i osób zamierzających w nich uczestniczyć, w czym wspomagał ją Wydział VII Departamentu II i Biuro Paszportów MSW. Problemem były jednak źródła informacji, gdyż wiele osób, zwłaszcza pozyskanych „na kompromitujących materiałach”, unikało współpracy lub ją jedynie markowało, poza tym liczba źródeł nie odpowiadała planom SB, dążącej do objęcia pełną kontrolą ruchu turystycznego, zarówno do kk., jak i KDL.

W świetle dokumentacji profilaktyka kontrwywiadowcza SB sprawia jednak wrażenie absurdalnej i sztamkowej, jednocześnie groźnej, gdyż chodziło przede wszystkim o wykazanie się aktywnością. Zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa były wyolbrzymiane lub fikcyjne, a nadzorem operacyjnym obejmowano często osoby z różnych, wymyślanych powodów.

W turystyce zagranicznej najwięcej uwagi poświęcała SB działalności operacyjnej. Była ona regulowana zarządzeniami MSW, a więc jej system obowiązywał wszystkie jednostki służb bezpieczeństwa w kraju, a najważniejsze były uzyskiwane efekty. Pracę kontrwywiadowczą systematycznie w latach sześćdziesiątych rozwijano, ale jedynym widocznym zagrożeniem była polityka rewizjonistyczna RFN. Inne niebezpieczeństwa najczęściej wymyślano i systematycznie powtarzano w meldunkach.

¹⁴ Tamże, t. 3. Notatka dotycząca pilotów wyjazdów turystycznych [zbiorowych] organizowanych przez „Orbis”.

¹⁵ Zob. np. tamże, t. 3, cz. 1 i 2 oraz t. 4. Sprawy osobowe i materiały operacyjne.

Kontakty polskich turystów za granicą miały najczęściej charakter handlowy, stąd potrzeba nadzoru kontrwywiadowczego nad wycieczkowiczami wydawała się zbędna. Nadano mu jednak, ze względu na partykularny interes SB, groźny wymiar, zalecając koncentrację na:

- A. osobach podejrzanych o wywrotową i polityczną działalność za granicą,
- B. wrogich organizacjach i instytucjach za granicą,
- C. punktach zajmujących się za granicą przemysłem dewiz i przedmiotów wartościowych,
- D. meldunkach dotyczących uciekinierów¹⁶.

W latach sześćdziesiątych zagraniczny ruch turystyczny w Polsce systematycznie się wprawdzie rozwijał, ale był nadal niewielki. Prognozy zagrożeń, prezentowane przez SB, były z kolei niewspółmierne do skali tego ruchu. W połowie lat sześćdziesiątych dużym problemem dla SB były np. kontakty naszych turystów z obywatelami RFN na obszarze objętym konwencją turystyczną polsko-czechosłowacką. Z kolei w Polsce dochodziło do coraz częstszych kontaktów Niemców z NRD i RFN, co stało się to podstawą zaostrożenia nadzoru kontrwywiadowczego nad wycieczkami nie tylko do i z kk., ale i wiążących się z KLD.

Pod wpływem zaleceń MSW komendant MO województwa wrocławskiego skierował, w czerwcu 1966 r., pismo tajne szczególnego znaczenia do zastępców komendantów Służby Bezpieczeństwa w powiatach, dotyczące wyjazdów turystycznych do Bułgarii, Rumunii i Jugosławii. Powodem były organizowane spotkania, „podejrzanego charakteru”, niektórych osób z obywatelami państw kapitalistycznych. Chodziło o objęcie nadzorem, w ramach działalności kontrwywiadowczej, osób pracujących w powiatach ze względu na różnego rodzaju przestępstwa natury politycznej, gospodarczej itp. Miał być prowadzony we własnym zakresie, ale w przypadku ważnych figurantów należało się zwracać do Wydziału II KW MO o poddanie tych osób operacyjnej kontroli, podając: datę pobytu, dane personalne, nazwę biura turystycznego oraz cele nadzoru w czasie wyjazdu i pobytu. Odpowiednie zadania miano przekazywać TW i wartościowym KP. W wypadku planowanego wyjazdu wykwalifikowanej i sprawdzonej sieci TW, rekrutującej się szczególnie spośród inteligencji twórczej (dziennikarze, literaci, działacze kultury itp.) należało niezwłocznie informować Grupę VII Wydziału II w celu ewentualnego przekazania wytypowanej jednostce zadania do realizacji za granicą. Meldunki TW i wartościowych KP z wyjazdów zagranicznych należało przekazywać każdego miesiąca. Pismo sugerowało wprawdzie dużą liczbę wyjazdów turystycznych, ale meldunki napływające z pionów SB w KP MO wskazywały, że były one w powiatach Dolnego Śląska zerowe bądź znikome. Liczniejsze były jedynie w Wałbrzychu, Legnicy i Jeleniej Górze¹⁷.

¹⁶ Tamże, t. 2, k. 82.

¹⁷ Tamże, k. 191. MSW polecało z kolei, aby wysoko kwalifikowanej i sprawdzonej sieci informacyjnej wyjeżdżającej do Bułgarii podać, w wypadkach uzasadnionych względami operacyjnymi, kontakt telefoniczny z pracownikiem Departamentu II MSW, w godz. 14.00–16.00, prosząc „pana Norberta”.

Jeżeli idzie o informacje z wycieczek, to największy pożytek miała SB ze sprawozdań pilotów oraz nielicznych TW. Operacyjne ich znaczenie było jednak żadne lub sztucznie wyolbrzymiane. Informacje dotyczyły najczęściej handlu i nielicznych kontaktów z rodakami mieszkającymi w kk. Kontakty z obcokrajowcami należały raczej do rzadkości. Wydaje się, że największy pożytek miała SB ze „Sprawozdań miesięcznych z działalności kierownika pilotażu PBP „Orbis” we Wrocławiu w zakresie pracy operacyjnej na odcinku turystyki wyjazdowej i przyjazdowej”, gdyż obejmowały:

I. Część statystyczno-opisową, m.in. informacje ujęte w tabelach, prezentujące ruch osobowy cudzoziemców z kk. oraz wyjazdy obywateli PRL za granicę. Tabela przyjazdów ujmowała: liczbę turystów, cel, czas przebywania, nazwisko pilota i uwagi, zaś tabela wyjazdów: liczbę osób i do jakich krajów, wykształcenie turystów, ewentualnie zawód lub środowisko.

II. Część analityczną: ocena operacyjna, w tym wstępne rozpoznanie cudzoziemców z kk., fakty świadczące o ich wrogiej działalności oraz własne propozycje.

III. Ocenę osób nadających się do zainteresowania i wykorzystania przez SB spośród cudzoziemców z kk. i wyjeżdżających turystycznie z PRL.

IV. Operacyjną analizę i ocenę pilotów PBP „Orbis”: ich walory osobiste, zawodowe i operacyjne, ocenę rezultatów pracy w zakresie typowania kandydatów do wykorzystania kontrwywiadowczego spośród pilotów cudzoziemców z kk. oraz pilotów z PRL.

V. Sprawy organizacyjne (m.in. postulaty i wnioski)¹⁸.

Szczególną uwagę zwracała SB na ucieczki za granicę lub odmowy powrotu do kraju turystów, jednoznacznie łączone z jej niepowodzeniami kontrwywiadowczymi. W latach sześćdziesiątych były one liczne i Centrala prowadziła nawet statystykę dotyczącą całego kraju. Najwięcej tych spraw wiązało się w tym czasie z rejsami Batorym, głównie po Bałtyku. Początkowo rejsy były powiązane z zawijaniem do portów Europy Zachodniej, ale ze względu na odmowy powrotu do kraju wielu turystów zrezygnowano z nich na rzecz rejsów bez zawijania do portów. Ucieczki miały jednak miejsce nadal, bo w pobliżu krajów skandynawskich nieliczne osoby wyskakiwały do morza i były podnoszone przez pływające w pobliżu statki. W ten sposób, tylko z jednego rejsu, w 1969 r., uciekło 7 osób. Z kolei z majowego rejsu, obejmującego zawijanie do portów, nie powróciło 45 osób na 523 pasażerów: w Oslo odłączyło się 18 osób, w Narwiku – 6, w Bergen – 8 i w Trondheim – 13 osób. Z zawijania do portu w Kopenhadze już zrezygnowano. MSW prowadziło dokładną statystykę uciekinierów z ich danymi personalnymi. Z listy 57 takich osób wynikało, że najwięcej uciekało robotników i techników, w wieku 30–50 lat¹⁹. Prezentowane

¹⁸ Tamże, t. 3, cz. 1, k. 85–86.

¹⁹ Tamże, t. 3, cz. 1, Informacja dotycząca ucieczek z rejsów wycieczkowych na m/s „Batory”, k. 115.

dane obejmowały całą Polskę, a uczestnicy rejsów z Dolnego Śląska byli nieliczni. Przeciwdziałanie ucieczkom, mało skuteczne, sprawiało SB duży kłopot. Ograniczało się przede wszystkim do dokładniejszego sprawdzania kandydatów na rejs. Jednostki terenowe SB zgłosiły wprowadzić zastrzeżenia do 44 osób, ale według MSW liczba i charakter zastrzeżeń świadczyły o powierzchowności ustaleń, stąd zalecało gruntowniejszą kontrolę. Nigdy nie było jednak pewności czy wyeliminowano z wycieczek właściwe osoby.

Operacyjne zabezpieczanie wycieczek do KDL nie było systematyczne, stąd nadzór kontrwywiadowczy był nieskuteczny, poza tym, nawet jak miał miejsce – niczego najczęściej nie wnosił. Formalnie kontrwywiad był szeroko rozbudowany, ale pod względem merytorycznym charakteryzował się przypadkowością, a jego rezultaty były znikome. W turystyce zagranicznej zbiorowej na Dolnym Śląsku najwięcej informacji operacyjnych wносиły, co już podkreśliliśmy, sprawozdania pilotów wycieczek, często wielostronicowe. Przydatne były też jednak „doniesienia obywatelskie”, czynione z chęci zaszkodzenia komuś. Miało to nawet miejsce w rodzinach, gdy np. mąż lub żona byli niechętni wyjazdowi zagranicznemu drugiej osoby. Wydaje się jednak, że pod tym względem demoralizacja społeczeństwa była niewielka. Źródła informacji (TW i KP), pozyskiwane często na podstawie kompromitujących materiałów, nie zawsze były przydatne, a donosiciele gorliwie spełniający swoje obowiązki i otrzymujący gratyfikacje finansowe, w latach sześćdziesiątych najczęściej 300 zł, należeli do rzadkości.

W sumie jednak cały obraz nadzoru kontrwywiadowczego nad turystyką zagraniczną jest bardzo smutny, gdyż pokazuje, że mimo około dwudziestoletnich rządów władza ludowa nie miała elementarnego zaufania do społeczeństwa, a ono rewanżowało się tym samym. Co ciekawe, uwaga ta odnosi się zwłaszcza do warstw ludowych – robotników i chłopów.

Działalności operacyjnej II pionu SB towarzyszyła szeroka korespondencja między Centralą a komendami wojewódzkimi MO. Te z kolei systematycznie komunikowały się z komendami powiatowymi MO, gdyż poprzez nie prowadziły dużą część nadzoru kontrwywiadowczego. Poza tym korespondencja była kierowana do WOP, urzędów celnych, wiązała się również z biurami podróży, zwłaszcza z PBP „Orbis” itp. Bogata też była korespondencja wewnątrz samych komend wojewódzkich MO.

Mając na uwadze skalę ruchu turystycznego i rzeczywiste zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, cały nadzór kontrwywiadowczy wyglądał niepoważnie, ale groźnie, gdyż starano się nim objąć wszystkich wyjeżdżających, bez względu na kierunek podróży. Turyści byli przy tym nieświadomi, że są śledzeni, a często i fałszywie oskarżani przez źródła informacji, które starały się w ten sposób uwia-rygodnić swoją przydatność.

Zagadnienia sportowców w ramach sprawy obiektowej „turystyka”

Kontrwywiad związany z międzynarodowym ruchem sportowym był na Dolnym Śląsku prowadzony w ramach SO „TURYSTYKA”, ale ujmowany i ewidencjonowany osobno, według ogólnych zasad prowadzenia tych spraw. Z dokumentacji wynika, że zagadnienia sportowe, ograniczone do jednorodnego środowiska, stanowiły dla SB mniejszy problem niż ogólne wyjazdy turystyczne. Poza tym środowisko to było lepiej rozpoznane, gdyż kilku oficerów operacyjnych SB studiowało, a nawet ukończyło uczelnie wychowania fizycznego i miało w ruchu sportowym szerokie kontakty, chociażby poprzez KS „Gwardię” Wrocław. Pracy operacyjnej sprzyjała też ówczesna niewielka skala udziału sportowców dolnośląskich we współzawodnictwie międzynarodowym, co podkreślała nawet SB. Najszersze kontakty mieli sportowcy WKS „Śląsk”, którzy byli pod nadzorem kontrwywiadowczym WSW. Z dokumentów wynika też, że pozyskiwanie w sporcie agentury, zwłaszcza kontaktów poufnych i kontaktów obywatelskich, było łatwiejsze niż w turystyce. Agenturę stanowili przede wszystkim dziennikarze i działacze sportowi, sędziowie, pracownicy urzędów kultury fizycznej itp. Należy z kolei przypuszczać, na podstawie kilku przypadków, że nie wszyscy realizowali zadania operacyjne i mogli nawet nie wiedzieć, że są ujęci w ewidencji SB. Celem służby bezpieczeństwa był jak najszerszy nadzór kontrwywiadowczy, stąd miało miejsce częste narzekanie na niedostatek agentury do dokładniejszej kontroli wyjazdów naszych sportowców i przyjazdów zawodników z zagranicy. Nadzór nad sportem nie był jednak skromny. Na przykład w 1967 r. do inwigilacji sportowców z Dolnego Śląska wykorzystano 48 źródeł informacji, nie licząc tajnych współpracowników. Zainteresowanie kierowano głównie na kraje kapitalistyczne i kontakty w nich naszych sportowców²⁰.

Dużo uwagi Służba Bezpieczeństwa poświęcała zabezpieczeniu międzynarodowych imprez sportowych. W niektórych wypadkach dochodziło do znacznej koncentracji sił i środków. W 1963 r. w nadzorze kontrwywiadowczym nad Mistrzostwami Europy w Koszykowie we Wrocławiu, uczestniczyła agentura nie tylko z Dolnego Śląska. Składała się z 47 TW i 48 źródeł informacji różnej kategorii, wśród których byli: dziennikarze, sędziowie i działacze sportowi, osoby zatrudnione w urzędach i organizacjach kultury fizycznej, a także w hotelach, barach i restauracjach (np. kelnerzy). Jeżeli idzie o TW, figurujących pod kryptonimami, to szczególną uwagę zwracano na znajomość języków obcych. Posługiwanie się językiem „żydowskim” (zapewne chodziło o jidysz) deklarowało na przykład aż

²⁰ Tamże, t. 1. Kierunkowy plan pracy z wykazem kontaktów poufnych, służbowych i obywatelskich, związanych z poszczególnymi dyscyplinami sportowymi; i t. 2, k. 229–366. Zagadnienia sportowców. Należy też mieć na uwadze, że niektóre wyjazdy zagraniczne, jak np. na igrzyska olimpijskie, zabezpieczał nadzorem operacyjnym Wydział VII Departamentu II MSW.

7 TW, co mogło wskazywać na podtrzymywanie bliskich kontaktów z SB przez byłych funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego, wywodzących się ze środowiska żydowskiego. Kilku TW znało też język ukraiński, ale najczęściej wymieniano języki zachodnie i j. rosyjski²¹.

Nadzór kontrwywiadowczy nad sportowcami dolnośląskimi był planowany, ale prowadzony z różnym skutkiem. W marcu 1967 r. naczelnik Wydziału VII Departamentu II MSW, w piśmie do naczelników Wydziałów II komend wojewódzkich MO, podkreślił potrzebę skuteczniejszej kontroli kontrwywiadowczej nad sportowcami, gdyż dotychczasowa była jego zdaniem niewystarczająca i nie stała na odpowiednim poziomie. Brak w niej było przede wszystkim systematyczności i koncentracji na właściwych kierunkach. Polecił stąd Wydziałom II SB w województwach:

- dokonanie analizy osiągniętych rezultatów oraz liczby kontaktów operacyjnych i ich rozmieszczenia;
- opracowanie kierunkowego planu pracy na 1967 rok, w którym miano ująć: rozpracowanie działaczy, trenerów, dziennikarzy itp. z krajów kapitalistycznych, rejestrowanych przez nasze jednostki SB lub prowadzących podejrzaną działalność.

Pracę należało prowadzić w kraju i za granicą. W tym celu miano pozyskać odpowiednie źródła informacji spośród: personelu polskich instytucji sportowych; etatowych i społecznych pracowników związków sportowych; dziennikarzy i sprawozdawców sportowych, tłumaczy itp.²² Pismo to stało się podstawą do wprowadzenia w całym kraju bardziej rygorystycznego nadzoru nad międzynarodowymi kontaktami sportowymi, a opracowany w KW MO we Wrocławiu „Kierunkowy plan pracy” uwzględniał:

- I. sytuację operacyjną,
- II. źródła informacji i ich ocenę,
- III. główne kierunki pracy operacyjnej,
- IV. ocenę i wnioski;

W działalności operacyjnej koncentrowano się zaś na:

- zabezpieczeniu imprez sportowych z udziałem zawodników z kk.;
- prowadzeniu aktywnego rozpoznania osób posiadających stałe paszporty oraz często wyjeżdżających do kk., sprawdzając przy tym, czy nie zostały zaangażowane do działalności wywiadowczej, wrogiej politycznie lub przestępczej przeciwko PRL;
- organizowaniu nowych źródeł informacji spośród osób związanych ze sportem, pozyskując KP i KO;
- organizowaniu pracy profilaktycznej na odcinku wyjazdów i przyjazdów, prowadząc współpracę z innymi jednostkami wykonującymi zadania operacyjne [np. WOP i MO].

²¹ Tamże, t. 2, k. 217–220.

²² Tamże, k. 212.

W kierunkowych celach były wyodrębnione szczegółowe zadania do realizacji, skupiające się na:

1. uzyskiwaniu informacji o mających się odbyć imprezach sportowych z udziałem zawodników z kk. i zabezpieczaniu operacyjnym tych imprez przy pomocy źródeł informacji;
2. utrzymywaniu kontaktu z Wydziałem VII Departamentu II MSW w celu pozyskiwania informacji o uczestnikach imprez międzynarodowych, wymagających szczególnego zainteresowania i objęcia środkami pracy operacyjnej;
3. ustalaniu i rozpoznawaniu osób, które w kraju bądź za granicą nawiązały kontakty podejrzanego charakteru z obywatelami z kk. (wyjaśnienie, rozpracowanie, wykorzystanie);
4. prowadzeniu wnikliwego rozpoznania osób wyjeżdżających na różne zawody do kk. pod kątem eliminowania spośród nich ludzi skompromitowanych lub wykorzystujących wyjazdy do prowadzenia nielegalnego handlu i przemytu. Miano przy tym szczególną uwagę zwrócić na ekipę wioślarzy AZS, a kilku zawodników objąć systematyczną kontrolą operacyjną;
5. dokonaniu analizy osób ze stałymi paszportami pod kątem wyłonienia spośród nich kandydatów do wykorzystania operacyjnego. Analizując te osoby, miano się kierować posiadanymi przez nie możliwościami w kraju i za granicą, znajomością obcych języków, wartościami manewrowymi i częstymi wyjazdami. Z uwagi na specyfikę środowiska sportowego nastawiano się głównie na angażowanie wartościowych kontaktów poufnych i obywatelskich, natomiast TW miano pozyskiwać w operacyjnie uzasadnionych wypadkach.

Wyszczególnione zadania zamierzano realizować na bieżąco i co kwartał dokonywać oceny ich wykonania, korygując nakreślone kierunki i przedsięwzięcia operacyjne²³.

Z „Informacji z wykonania planu pracy zagadnienia sportowego za rok 1967”, sporządzonej dla Departamentu II MSW, wynikało z kolei, że mimo niewielkiej skali wyjazdów naszych sportowców do kk. i przyjazdów zawodników z tego kierunku SB nie była w stanie zabezpieczyć kontrwywiadowczo wszystkich kontaktów sportowych ze względu na skromne zasoby OZI. Poza tym wiele wyjazdów reprezentantów Polski było organizowanych centralnie i Wydział II SB KW MO we Wrocławiu nie posiadał np. wcześniejszych informacji o nich, zwłaszcza, gdy sportowcy posiadali stałe paszporty. Problem ten starano się rozwiązać przy pomocy Wydziału VII Departamentu II i Biura Paszportowego MSW.

Nad niektórymi ekipami i sportowcami prowadzono na Dolnym Śląsku skrupulatny nadzór kontrwywiadowczy i uzyskiwano nawet szczegółowe informacje z ich pobytu w krajach kk. Dotyczyło to szczególnie wioślarzy AZS Wrocław. Wydział II SB, współpracując z Wydziałem Kontroli Ruchu Granicznego KW MO oraz WOP i MO, wpływał też np. na przeprowadzanie rygorystycznych

²³ Tamże, k. 204–212.

kontroli celnych wobec sportowców znajdujących się w „aktywnym zainteresowaniu SB”. Ponieważ takich osób było w połowie lat sześćdziesiątych tylko 7, w tym 5 wioślarzy, zadanie było stosunkowo proste, ale i z nim SB miała problemy. Nadzorem kontrwywiadowczym nie obejmowano także, z powodu braku źródeł informacji, wszystkich dyscyplin sportowych, chociaż cały czas do tego dążono. Pion SB w KW MO we Wrocławiu korzystniej z kolei oceniał zabezpieczenie operacyjne imprez sportowych odbywających się na Dolnym Śląsku z udziałem sportowców z krajów kapitalistycznych. Było ich jednak w latach sześćdziesiątych niewiele²⁴.

Oceniając swoje źródła informacji, SB chwaliła się wprowadzić kontaktami poufnymi, obywatelskimi i służbowymi, ulokowanymi w wielu dyscyplinach sportowych, w komitetach kultury fizycznej oraz w prasie sportowej, ale odnosi się wrażenie, że nie dostarczały one zbyt wielu informacji wartościowych pod względem operacyjnym. W sprawozdaniu podkreślono np. ogólnikowo, że były to informacje „o całokształcie spraw sportowych na naszym terenie”. Do aktywnych donosicieli należało jedynie 3 TW i jeden kontakt poufny. TW „Czesław”, na przykład, dostarczał „cennych” informacji o wioślarzach AZS Wrocław, a TW „Marek” – o saneczkarzach i niektórych sportowcach z Jeleniej Góry.

Analizując działania kontrwywiadowcze SB w ruchu sportowym na Dolnym Śląsku, uwagę zwraca działalność profilaktyczna obejmująca systematycznym nadzorem kilku wybitnych sportowców i trenerów, będących olimpijczykami i reprezentantami kraju. W ewidencji ujęci byli, jako „figuranci”. Stała kontrola dotyczyła np. Wandy Błaszkievicz, znanej w późniejszym okresie światowej sławy himalaistki pod nazwiskiem Rutkiewicz. Nadzór wiązał się z jej częstymi podróżami w celach wspinaczkowych do kk., gdzie miała wielu przyjaciół i znajomych. Z tego względu SB zamierzała również pozyskać ją jako źródło informacji. Z powodu nieukrywanego negatywnego stosunku Rutkiewicz do SB i poinformowania przez nią przyjaciół o pierwszej tajnej rozmowie uznano jednak, że nie nadaje się do operacyjnego wykorzystania, natomiast nadal miała być kontrolowana w ramach zagadnienia „Wędrowcy”²⁵.

Wyjazdy i przyjazdy sportowców były w latach sześćdziesiątych nieliczne, a nadzór kontrwywiadowczy był, jak pokazaliśmy, rozwinięty ponad rzeczywiste potrzeby, ale SB była zobowiązana do coraz większej aktywności, stąd we wnioskach i postulatach na przyszłość zakładano:

- pozyskanie w środowisku sportowym wartościowych źródeł informacji,
- poświęcanie większej uwagi rozpoznaniu niektórych osób,
- uzyskiwanie wyprzedzających informacji z Departamentu II MSW o sportowcach przyjeżdżających z zagranicy do Polski,

²⁴ Tamże, k. 194–203.

²⁵ Tamże, t. 3 cz. 1, k. 189. Notatka służbowa z rozmowy z ob. Wandą Błaszkievicz, przeprowadzona 28 lutego 1966 r.

- uzyskiwanie szerszych i dokładniejszych informacji z Biura Paszportów o niektórych sportowcach z Dolnego Śląska planujących wyjazd za granicę,
- uzyskanie pełniejszych informacji o osobach zabezpieczających międzynarodowe imprezy sportowe w kraju i o możliwości wykorzystania ich podczas zawodów na Dolnym Śląsku²⁶.

Z nadzorem kontrwywiadowczym nad sportem wiązała się też obszerna dokumentacja i szeroka korespondencja. W aktach KW MO we Wrocławiu, bardzo przetrzebionych, znajdują się np. listy zawodników przewidzianych na wyjazdy do krajów kapitalistycznych, wykazy osób filtrowanych i podejrzewanych o niewłaściwe kontakty w kk. oraz o wykorzystywanie wyjazdów do przemycania dewiz i wywozu polskich środków płatniczych. SB a priori traktowała więc tych sportowców jak przestępców, tymczasem szczegółowe kontrole celne nie dawały do tego podstaw i nic też nie wskazywało, aby zagraniczne kontakty były skierowane przeciwko państwu polskiemu. Stałemu „filtrowaniu” towarzyszyły zaś zwykle rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, które przez swoją wymowę musiały być dla olimpijczyków i reprezentantów Polski czymś uwłaczającym i niebudującym właściwego stosunku do rodzimego kraju.

Zakończenie

Okres rządów Gomułki był dla społeczeństwa, w porównaniu ze stalinizacją życia w latach 1945–1956, złudzeniem liberalizmu i otwarciem na sprawy społeczne i państwowe oraz interes narodowy. W rzeczywistości społeczeństwo znajdowało się nadal pod ścisłym i wszechstronnym nadzorem komunistycznej partii, realizowanym poprzez nomenklaturę stanowisk i służby specjalne. Zmieniły się jedynie formy i metody działania oraz nastąpiło pozorne otwarcie na nasze tradycje narodowe. Zmiany były wprowadzić niewielkie, ale o tyle istotne, że skończono z fizycznym terrorem aparatu bezpieczeństwa wobec obywateli. Mimo wycofania się PZPR z wielu obiecanych reform aktywność społeczeństwa i jego dążenie do przebudowy kraju nadal były widoczne, ale z powodu niesatysfakcjonujących przemian narastał też ferment społeczny, który ujawnił się ze szczególną siłą w Grudniu 1970 roku, a następnie, w ramach ruchu solidarnościowego, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Lata 1957–1970 można analizować w różnych aspektach i różnie oceniać, tym bardziej że polityczne i społeczno-gospodarcze uwarunkowania funkcjonowania państwa były bardzo trudne. Wydaje się z kolei, że obraz, czym była „komuna” i tzw. władza ludowa, bardzo dobrze przybliżają dokumenty w zbiorach IPN, ukazujące stosunek tej władzy do społeczeństwa.

²⁶ Tamże.

W naszym opracowaniu ukazaliśmy jedynie wycinek nadzoru operacyjnego służb bezpieczeństwa nad społeczeństwem, ale jednoznacznie wskazuje on na przedmiotowe traktowanie obywatela jako potencjalnego przestępcę. Przedstawiona przez nas praca kontrwywiadowcza, związana ze zbiorowym zagranicznym ruchem turystycznym i z kontaktami zagranicznymi naszych sportowców, ma też, naszym zdaniem, jednoznaczną wymowę absurdu prowadzącego donikąd i nic niewnoszącego.

Bibliografia

A. Źródła

1. Źródła archiwalne

Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu.
Akta Służby Bezpieczeństwa KWMO.
Akta Zwiadu WOP.

B. Literatura

- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Bellona, Warszawa 1997.
- Hartwich M.J., *Reakcja władz polskich na przyjazdy turystów z NRD i RFN na Dolny Śląsk w latach sześćdziesiątych XX w.*, [w:] J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, J. Syrnok (red.), *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych [1944–1989]*, Wyd. IPN, Warszawa–Wrocław 2011.
- Krzyżanowska S., Trębacz W., *Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kaskader”*, Oddział IPN we Wrocławiu. Wrocław 2000.
- Majer P., *Milicyjna agentura 1944–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 1.
- Marat S., Snopkiewicz J., *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Wyd. ALFA. Warszawa 1990.
- Szwagrzyk K., *Żydzi w aparacie represji na Dolnym Śląsku 1945–1968*, [w:] J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz (red.), *Wokół marca 68 na Dolnym Śląsku. Komisja Śledcza Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu*, IPN we Wrocławiu, Wrocław 2008.

Counter-espionage by security service in lower silesia within foreign tourism and international contacts in sport 1957–1970

Abstract

In the years 1957–1970, Poland was governed by the team of W. Gomułka, who came to power in consequence of the social unrest known as October 1956. This period is mainly recognized for alleviating the terror of security service towards the society, as well economic and social reforms which made an illusion of democracy introduced and opening to the West. Indeed, the supervision of the society by the Polish United Workers' Party, performed through the nomenclature of positions and special services, involved different forms and methods but still was very rigorous.

The study presenting the counter-espionage supervision of foreign tourism, which was not too popular, including both foreign tours of Polish sportsmen and arrivals in Poland, for sport's competitions, of sportsmen coming from the so-called capitalist countries fairly indicates that then the authorities, which called themselves "people's authorities", treated the citizens instrumentally – as potential criminals threatening the security and interests of the Polish State. The operational supervision, along with extensive surveillance of Polish tourists and sportsmen, was accompanied by frequent preventive and warning talks, performed by the Security Service even with the Olympic sportsmen and representatives of Poland. Some persons, both tourists and sportsmen, had special records in secret files and were supervised non-stop. The counter-espionage supervision, done by secret collaborators, confidential contacts, as well as civil and business contacts were of absurd character and led nowhere. Yet, many tourists were thus encouraged to stay abroad even if they could have risked their lives then.

Keywords: Sport, Foreign Tourism, Lower Silesia, Counter – Espionage by Security Service